

Małe tęsknoty – Krystyna Prońko

Jak dzwon, który za ledwie tylko tknąć,
A już śpiewa,
Jak zabłąkanych ptaków głos
Jak liść, przez chwilę piękny,
Nim go wiatr strąci z drzewa,
Tak w nas głęboko skryte śpią
Małe tęsknoty, krótkie tęsknoty,
Znaczące prawie tyle, co nic
Nagle i szybkie serca łopoty,
Kto by nie znał ich
Nie wiadomo skąd zjawiają się, zakatarzone,
Wyproszą łzę i żalu łut
Posiedzą, podumają i jak gość nieproszony,
Nim się rozwidni, znikną już
Małe tęsknoty, krótkie tęsknoty,
Znaczące prawie tyle, co nic
Nagle i szybkie serca łopoty,
Kto by nie znał ich
Nagle i szybkie serca łopoty,
Kto by nie znał ich
Małe tęsknoty, ciche marzenia,
Zwiewne jak obłok, kruche jak dym
Nieodgadnione w nas duszy westchnienia,
Kto by tam nie znał ich



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych